

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 5 czerwca 2017 roku, wniesionym do Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej, Wydziału Cywilnego, powód Ł. K., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą K. A., domagał się od strony pozwanej (...) S.A. w W. zasądzenia kwoty 3591,60 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazał, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód osobowy marki M. (...), będący własnością W. P., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej). W związku z powyższym zdarzeniem poszkodowany zawarł z powodem umowę dotyczącą holowania uszkodzonego pojazdu, jego parkowania (przechowania) oraz umowę najmu samochodu zastępczego marki F. (...) (obejmującą 39 dni) za kwotę 170 zł netto (209,10 zł brutto) za jedną dobę. Z tego tytułu powód wystawił poszkodowanemu dwie faktury VAT, które zostały częściowo zapłacone przez stronę pozwaną (w zakresie 27 dni najmu pojazdu zastępczego oraz części kosztów holowania). Jednocześnie strona pozwana odmówiła (mimo wezwania) zapłaty na rzecz powoda (który nabył wierzycelność w drodze umowy cesji) pozostałych kosztów najmu pojazdu zastępczego i holowania oraz kosztów parkowania.

Postanowieniem z dnia 9 czerwca 2017 roku Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej stwierdził swą niewłaściwość i przekazał sprawę do rozpoznania tutejszemu Sądowi.

W dniu 18 grudnia 2017 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 662 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim zarzuciła brak legitymacji procesowej czynnej. Niezależnie od powyższego strona pozwana przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę oraz że zapłaciła na rzecz poszkodowanego koszty wynajmu pojazdu zastępczego w kwocie 5645,70 zł oraz koszty holowania w wysokości 447,97 zł. W pozostałym zakresie strona pozwana zakwestionowała roszczenie powoda (co do wysokości) w zakresie czasu najmu pojazdu zastępczego (uznając okres 27 dni z 39 dni). Zarzuciła, że ponoszone przez poszkodowanego wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadniony, a strona pozwana ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody. Strona pozwana zakwestionowała także w całości koszty parkowania uszkodzonego pojazdu.

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powód w całości podtrzymał żądanie pozwu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 grudnia 2016 roku pojazd marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność W. P. (poszkodowanego), brał udział w zdarzeniu drogowym.

Sprawca zdarzenia był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne;

oświadczenie sprawcy – k. 20;

oświadczenie z dnia 21.01.2017 roku – k. 84-86)

W tym samym dniu (27 grudnia 2016 roku) poszkodowany (W. P.) zawarł z Ł. K., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą K. A. (wynajmującym) umowę, której przedmiotem było wynajęcie samochodu zastępczego marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Strony ustaliły stawkę dobową czynszu najmu na kwotę 170 zł netto (209,10 zł brutto).

Pojazd został przekazany poszkodowanemu w dniu zawarcia umowy (27 grudnia 2016 roku o godz. 18:00). Poszkodowany zwrócił samochód zastępczy w dniu 3 lutego 2017 roku o godz. 19:00.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 27.12.2016 roku z protokołem zdawczo-odbiorczym – k. 12)

W tym samym dniu (27 grudnia 2016 roku) poszkodowany W. P. zlecił Ł. K., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą K. A., holowanie uszkodzonego pojazdu marki M. (...) z miejsca kolizji w K. do warsztatu w M., a następnie parkowanie na terenie warsztatu.

(dowód: bezsporne;

zlecenie holowania samochodu – k. 16;

tabela likwidacji szkody – k. 14)

W dniu 9 stycznia 2017 roku przedstawiciel ubezpieczyciela dokonał oględzin uszkodzonego pojazdu należącego do poszkodowanego.

W dniu 10 stycznia 2017 roku został sporządzony kosztorys naprawy oraz ocena techniczna.

W piśmie z dnia 18 stycznia 2017 roku ubezpieczyciel poinformował poszkodowanego, że zaistniała szkoda ma charakter szkody całkowitej oraz że przyznał odszkodowanie w wysokości 6800 zł.

W dniu 19 stycznia 2017 roku w trakcie rozmowy telefonicznej przedstawiciel poszkodowanego poprosił ubezpieczyciela, aby wstrzymał się z wypłatą odszkodowania do czasu podjęcia decyzji, na czyje konto (warsztatu czy poszkodowanego) ma być ono wypłacone.

W dniu 26 stycznia 2017 roku przedstawiciel poszkodowanego poinformował ubezpieczyciela, że należne odszkodowanie powinno zostać wypłacone na konto warsztatu.

W dniu 27 stycznia 2017 roku ubezpieczyciel wypłacił odszkodowanie (z tytułu szkody całkowitej) w wysokości 6800 zł.

(dowód: bezsporne;

tabela likwidacji szkody – k. 14;

nagranie rozmowy wraz ze stenogramem – k. 54 i 70;

decyzja z dnia 5.04.2017 roku – k. 42;

kosztorysy naprawy z wycenami – k. 71-74, 111-112 i 114-117;

dokumentacja zdjęciowa – k. 95-104;

korrespondencja elektroniczna – k. 109;

pismo z dnia 18.01.2017 roku – k. 110)

W dniu 8 lutego 2017 roku wynajmujący (Ł. K.) wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył poszkodowanego W. P. kwotą 6630 zł netto (8154,90 zł brutto) za wynajem samochodu F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) – 39 dni po 170 zł netto (209,10 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) – k. 13)

W tym samym dniu (8 lutego 2017 roku) wynajmujący (Ł. K.) wystawił także fakturę VAT nr (...), w której obciążył poszkodowanego W. P. kwotą 1244,20 zł netto (1530,37 zł brutto).

W treści faktury VAT wskazano, że na powyższą kwotę złożyły się:

- holowanie samochodu M. (...) dojazd z M. do miejsca kolizji w K. – 10 km po 5,80 zł netto – łącznie 58 zł netto (71,34 zł brutto),
- załadunek uszkodzonego auta – 150 zł netto (184,50 zł brutto),
- holowanie do M. – 1 km po 6,20 zł netto (7,63 zł brutto),
- rozładunek – 150 zł netto (184,50 zł brutto),
- utrudnienia w rozładunku i załadunku – uszkodzone/zablokowane przednie prawo koło – 100 zł netto (123 zł brutto),
- parking samochodu – 39 dni po 20 zł netto (24,60 zł brutto) – łącznie 780 zł netto (959,40 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) – k. 16)

W dniu 9 lutego 2017 roku poszkodowany W. P. (cedent) zawarł z wynajmującym Ł. K. (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 27 grudnia 2016 roku, przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody z tytułu wynajmu pojazdu zastępczego oraz kosztów holowania i parkowania.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 9.02.2017 roku – k. 11)

W piśmie z dnia 20 marca 2017 roku, doręczonym w dniu 23 marca 2017 roku, pełnomocnik wynajmującego (cesjonariusza) wezwał ubezpieczyciela do zapłaty odszkodowania.

(dowód: bezsporne;

piśmo z 20.03.2017 roku z dowodami nadania i doręczenia – k. 17-18 i 78)

W decyzji z dnia 5 kwietnia 2017 roku ubezpieczyciel przyznał wynajmującemu (cesjonariuszowi) odszkodowanie z tytułu wynajmu pojazdu zastępczego w wysokości 5645,70 zł brutto (27 dni po 209,10 zł brutto za dobę) oraz z tytułu holowania w kwocie 447,97 zł.

(dowód: bezsporne;

decyzja z dnia 5.04.2017 roku – k. 42)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanego W. P. uległ uszkodzeniu na skutek zdarzenia z dnia 27 grudnia 2016 roku. Właściwie poza sporem było także to, że poszkodowany

przeniósł na powoda swoją wierzytelność z tytułu szkody w postaci kosztów wynajmu samochodu zastępczego (i kosztów holowania i parkowania uszkodzonego pojazdu) oraz że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia przez stronę pozwaną świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanego. Sporna była także kwestia legitymacji procesowej czynnej.

Legitymacja należy do kategorii materialnych przesłanek procesowych, a jej brak skutkuje oddaleniem powództwa. Jej źródła należy poszukiwać w cywilnym prawie materialnym, w szczególności zaś odnosi się ona do konkretnego stosunku zobowiązaniowego. Ponadto legitymacja procesowa, pozostając w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego, stanowi konieczną przesłankę merytorycznego zakończenia postępowania. O istnieniu legitymacji, zarówno czynnej, jak i biernej, decyduje prawo materialne na podstawie podanego w pozwie stanu faktycznego.

W prawie procesowym nie została określona *expressis verbis* legitymacja procesowa. Pozostaje ona jednakże w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego co do istoty sprawy. O istnieniu czy braku legitymacji procesowej decyduje finalnie prawo materialne związane z konkretną sytuacją będącą przedmiotem sporu między stronami. Występujący w procesie cywilnym spór o prawo zakłada istnienie dwóch przeciwstawnych stron procesowych, z których jedna jest powodem, to jest podmiotem, który we własnym imieniu występuje do sądu z żądaniem udzielenia ochrony prawnej, a druga pozwanym, to jest podmiotem, przeciwko któremu żądanie tej ochrony jest skierowane. Aby dany podmiot mógł skutecznie występować w procesie cywilnym w charakterze strony i osiągnąć zamierzony przez siebie cel posiadać musi zdolność sądową, zdolność procesową i zdolność postulacyjną. Należy od nich odróżnić legitymację procesową opartą na przepisach prawa materialnego, która nie pozostając co prawda w związku z samym pojęciem strony procesowej, ma decydujące znaczenie dla treści rozstrzygnięcia sądowego, jakie w stosunku do stron ma być wydane.

O legitymacji procesowej strony mówimy wówczas, gdy na podstawie przepisów prawa materialnego strona uprawniona jest do występowania w konkretnym postępowaniu w charakterze strony powodowej lub strony pozwanej, to jest gdy z wiążącego strony procesowe stosunku prawnego wynika zarówno uprawnienie powoda do zgłoszenia konkretnego żądania, jak również obowiązek pozwanego do jego spełnienia. Zajmowanie przez podmiot stanowiska strony w procesie, to jest powoda lub pozwanego, niesie za sobą określone konsekwencje procesowe co do sposobu zachowania się, kolejności dokonywanych czynności procesowych i ich treści.

Powód występując ze swoim roszczeniem powinien wykazać jego zasadność celem uzyskania zgodnego z nim wyroku sądowego, pozwany zaś, chcąc temu przeciwdziałać, musi podjąć obronę wytaczając zarzuty procesowe. Legitymacja procesowa to zatem nic innego jak uprawnienie do występowania w procesie w charakterze strony w konkretnej sprawie, czyli na podstawie konkretnego stosunku prawnego.

Należy w tym miejscu jeszcze podkreślić, że strona pozwana wprawdzie zarzuciła w sprzeciwie od nakazu zapłaty brak czynnej legitymacji procesowej, jednak nie ulega wątpliwości, że kwestię legitymacji procesowej Sąd bierze pod uwagę z urzędu.

Trzeba także zaznaczyć, że w ocenie strony pozwanej brak czynnej legitymacji procesowej miał wynikać z tego, że w umowie z dnia 27 grudnia 2016 roku wskazano dzień 27 listopada 2016 roku jako początkową datę najmu pojazdu zastępczego.

Powyższy zarzut braku wykazania legitymacji procesowej czynnej był całkowicie nieuzasadniony.

W ocenie Sądu powód wykazał swoją legitymację do występowania w niniejszej sprawie, która wynikała z ważnej (skutecznej) umowy cesji, jaka łączyła go z poszkodowanym W. P., właścicielem pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Tym samym na mocy

powyższej umowy powód nabył przysługujące poszkodowanemu roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego (oraz kosztów holowania i parkowania).

Nie ulega także wątpliwości, że strony w treści umowy cesji precyzyjnie określiły osobę poszkodowanego oraz datę i numer szkody, a wskazana w umowie najmu początkowa data jego rozpoczęcia (27 listopada 2016 roku) była oczywistą omyłką pisarską, co wynikało także z protokołu zdawczo-odbiorczego. Tym samym w ocenie Sądu nie było żadnych wątpliwości, jaka wierzytelność była przedmiotem umowy przelewu.

Nie bez znaczenia był przy tym fakt, że w postępowaniu likwidacyjnym strona pozwana uznała swoją odpowiedzialność wobec poszkodowanego (oraz powoda) i wypłaciła odszkodowanie (choć w niższej wysokości).

Na mocy wskazanej wyżej umowy cesji powód nabył przysługujące poszkodowanemu roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego (oraz kosztów holowania i parkowania uszkodzonego pojazdu). W ocenie powoda strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie poprzez nieuzasadnione obniżenie czasu trwania najmu pojazdu (z 39 dni do 27 dni) oraz odmowę zapłaty kosztów parkowania uszkodzonego samochodu (i dalszych kosztów jego holowania).

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej

wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Właściwie bezsporne między stronami było, że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (*damnum emergens* czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (*lucrum cessans*). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której powód domagał się zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego (oraz kosztów holowania i parkowania uszkodzonego pojazdu). Nie ulega przy tym wątpliwości, że konieczność poniesienia powyższych wydatków pozostawała (co do zasady) w adekwatnym związku przyczynowym z wystąpieniem kolizji drogowej, ponieważ odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego także wtedy, gdy pojazd ten nie służył do prowadzenia działalności gospodarczej (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 listopada 2011 roku, III CZP 5/11, OSNC 2012, nr 3, poz. 28). Odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmuje powyższe wydatki (za najem pojazdu zastępczego) także w przypadku szkody całkowitej, a więc gdy odszkodowanie ustalone zostało jako różnica pomiędzy wartością pojazdu mechanicznego sprzed zdarzenia powodującego szkodę a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, którego naprawa okazała się niemożliwa lub nieopłacalna (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

Należy raz jeszcze podkreślić, że strona pozwana co do zasady przyznała (także przez częściowe spełnienie świadczenia), że wydatki dotyczące najmu pojazdu zastępczego wchodziły w zakres należnego odszkodowania, jednakże nie w pełnym zakresie.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontrydiktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona,

która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierać żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozvem roszczenia, bowiem to on domagał się zapłaty odszkodowania (naprawienia szkody w postaci kosztów związanych z wynajmem samochodu zastępczego oraz kosztów holowania i parkowania). Trzeba w tym miejscu jednak podkreślić, że powód dołączył do pozwu umowę najmu (z dobową stawką czynszu w wysokości 170 zł netto [209,10 zł brutto]) oraz wystawioną na jej podstawie fakturę VAT (obejmującą cały okres najmu pojazdu zastępczego według powyższej stawki), których prawdziwości strona pozwana co do zasady nie kwestionowała. Jednocześnie w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody, a w jej ocenie okres najmu został zawyżony. Tym samym nie ulega wątpliwości, że w powyższym zakresie (wykazania, że czas najmu został nadmiernie i bezpodstawnie wydłużony) ciężar dowodu spoczywał na stronie pozwanej.

Jak już wyżej wskazano w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że w postępowaniu likwidacyjnym zweryfikowała wskazany w fakturze VAT okres trzydziestu dziewięciu dni (do dwudziestu siedmiu dni) z uwagi na brak adekwatnego związku przyczynowego, ponieważ w jej ocenie uzasadniony okres najmu pojazdu zastępczego powinien obejmować jedynie czas od dnia zgłoszenia szkody do dnia poinformowania poszkodowanego o zaistnieniu szkody całkowitej oraz kolejnych pięciu dni na zagospodarowanie pozostałości uszkodzonego pojazdu (zorganizowanie nowego środka transportu).

W ocenie Sądu tak sformułowany zarzut był skuteczny tylko częściowo.

Nie ulega przede wszystkim wątpliwości, że to na ubezpieczycielu ciążył obowiązek zlikwidowania zgłoszonej szkody, a więc sporządzenia kalkulacji naprawy (niezależnie od uprawnienia poszkodowanego do wyboru sposobu naprawienia szkody), ewentualnie zakwalifikowania szkody jako całkowitej (jeśli koszty naprawy przewyższyły wartość uszkodzonego pojazdu). Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w niniejszej sprawie ubezpieczyciel (strona pozwana) dysponował materiałem potrzebnym do likwidacji szkody (oszacowania wysokości szkody oraz wypłaty odszkodowania), bowiem odszkodowanie zostało poszkodowanemu wypłacone (decyzja o przyjęciu odpowiedzialności oraz wypłacie odszkodowania zapadła w dniu 18 stycznia 2017 roku, a odszkodowanie ostatecznie zostało wypłacone w dniu 27 stycznia 2017 roku).

Jednocześnie w przypadku zaistnienia zdarzenia powodującego szkodę (zwłaszcza w sytuacji, gdy poszkodowany wynajmuje pojazd zastępczy, który ma być finansowany z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy

zdarzenia) poszkodowany powinien podejmować czynności bez zbędnej zwłoki, tak aby umożliwić ubezpieczycielowi jak najszybsze zlikwidowanie szkody (wypłatę odszkodowania).

Trzeba w tym miejscu zatem wskazać, że z dokumentów zgromadzonych w postępowaniu likwidacyjnym (w szczególności z nagrania rozmowy telefonicznej z dnia 19 stycznia 2017 roku oraz z uzasadnienia decyzji z dnia 5 kwietnia 2017 roku) wynikało, że w trakcie rozmowy telefonicznej z dnia 19 stycznia 2017 roku przedstawiciel poszkodowanego poprosił ubezpieczyciela (stronę pozwaną), aby wstrzymał się z wypłatą odszkodowania do czasu podjęcia decyzji, na czyje konto (warsztatu czy poszkodowanego) ma być ono wypłacone. Jednocześnie (mimo deklaracji, że decyzja ta zapadnie w tym samym dniu) przedstawiciel poszkodowanego dopiero w dniu 26 stycznia 2017 roku (a więc po siedmiu dniach) poinformował ubezpieczyciela (stronę pozwaną), że należne odszkodowanie powinno zostać wypłacone na konto warsztatu, co nastąpiło w dniu 27 stycznia 2017 roku.

Należy zatem wskazać, że powód nie zgłosił nawet twierdzeń, w których próbowałby wyjaśnić, z jakich przyczyn poszkodowany (jego przedstawiciel) dopiero po siedmiu dniach poinformował stronę pozwaną, komu należy wypłacić odszkodowanie. Takie działanie poszkodowanego (jego przedstawiciela), właściwie niezależnie od przyczyn, które zresztą ostatecznie nie zostały wskazane, nie mogło zasługiwać na aprobatę, a co za tym idzie, prowadzić do wydłużenia czasu wynajęcia pojazdu zastępczego. Tym samym w ocenie Sądu uzasadniony czas najmu pojazdu zastępczego należało pomniejszyć o siedem dni, w trakcie których poszkodowany uniemożliwił (lub co najmniej utrudnił) proces likwidacji szkody (od momentu udzielenia informacji o sposobie wypłaty odszkodowania dyspozycja przelewu została zrealizowana w ciągu jednego dnia).

Jednocześnie powód w żaden sposób nie wykazał (a to na nim spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu wobec zarzutów zgłoszonych przez stronę pozwaną w sprzeciwie od nakazu zapłaty), że czas wynajmu pojazdu przez poszkodowanego powinien być z jakichkolwiek względów dłuższy (niż ten wskazany powyżej). Dlatego też w ocenie Sądu powodowi przysługiwało odszkodowanie za wynajem pojazdu zastępczego przez okres trzydziestu dwóch dni.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w razie szkody całkowitej (uszkodzenia pojazdu w stopniu wyłączającym możliwość jego naprawy, ewentualnie jeżeli koszt naprawy pojazdu jest znacznie wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem) świadczenie pieniężne ubezpieczyciela powinno obejmować kwotę odpowiadającą różnicy wartości pojazdu sprzed i po wypadku. W takiej sytuacji należy także przyjąć, że w zakres szkody pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę wchodzi koszty najmu pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego w okresie niezbędnym do nabycia nowego pojazdu. Ustalenie, jakie skutki pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę następuje przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego, a także na podstawie indywidualnej sytuacji poszkodowanego i konkretnych okoliczności sprawy (tak również Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 16 maja 2002 roku, V CKN 1273/00, LEX nr 55515 oraz z dnia 8 września 2004 roku, IV CK 672/03, LEX nr 146324).

Nie ulega także wątpliwości, że nabycie (zorganizowanie) nowego pojazdu (ewentualnie naprawa pojazdu uszkodzonego, mimo decyzji ubezpieczyciela o zaistnieniu szkody całkowitej) wymaga podjęcia określonych czynności organizacyjnych przy uwzględnieniu obowiązku poszkodowanego podejmowania czynności zmierzających do zapobieżenia zwiększaniu rozmiaru szkody. Ustalenie czasu niezbędnego na nabycie nowego pojazdu (lub naprawę uszkodzonego) ma charakter obiektywny i jest co do zasady niezależne od posiadania przez poszkodowanego środków pieniężnych (w tym pochodzących z wypłaty odszkodowania obejmującego różnicę wartości pojazdu sprzed i po zdarzeniu wywołującym szkodę) na kupno nowego pojazdu (lub naprawę uszkodzonego). W ocenie Sądu w przeważającej większości przypadków warunkiem niezbędnym dla rozpoczęcia wskazanych wyżej czynności jest jednak informacja uzyskana od ubezpieczyciela o zaistnieniu szkody całkowitej, a dla ich sfinalizowania (nabycia nowego samochodu lub naprawy pojazdu uszkodzonego) co najmniej wypłata odszkodowania obejmującego różnicę w wartości uszkodzonego pojazdu sprzed i po kolizji. Poszkodowany nie ma bowiem obowiązku posiadania oszczędności, a także wydatkowania ich (jeśli je posiada) na zakup nowego samochodu (ewentualnie na jego naprawę).

Trzeba w tym miejscu zaakcentować, że następstwem zdarzenia wywołującego szkodę (polegającą na uszkodzeniu lub utracie pojazdu w stopniu faktycznie wyłączającym możliwość jego opłacalnej naprawy) jest utrata możliwości korzystania z rzeczy szczególnego rodzaju, która na obecnym etapie rozwoju cywilizacyjnego jest nie tylko podstawowym narzędziem służącym do wykonywania działalności zawodowej lub gospodarczej, ale także służy w życiu codziennym do zaspokajania elementarnych potrzeb życiowych i społecznych. Tym samym refundacji przez odpowiedzialnego w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej (a więc także ubezpieczyciela) powinny podlegać także wydatki poniesione przez poszkodowanego posiadacza pojazdu w okresie, w którym faktycznie nie mógł on korzystać z własnego pojazdu, gdyż są to wydatki celowe i ekonomicznie uzasadnione (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

Jeśli chodzi natomiast o dochodzone przez powoda koszty parkowania (przechowania) uszkodzonego pojazdu, to w ocenie Sądu koszty takie co do zasady pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem (szkodą), chyba że strona pozwana wykaże, że w danym (konkretnym) przypadku nie były one uzasadnione lub są rażąco wygórowane. Jednocześnie w ocenie Sądu strona pozwana wykazała, że stawka zastosowana przez powoda (20 zł netto [24,60 zł brutto] za dobę) była wygórowana. Dlatego też w tym przypadku za właściwą (niewygórowaną) stawkę parkowania (przechowania) uszkodzonego pojazdu należało przyjąć kwotę 10 zł netto (12,30 zł netto) za dobę i taką też stawkę należało przyjąć jako ekonomicznie uzasadniony i niezbędny wydatek (koszt uszkodzenia lub zniszczenia pojazdu).

Należy także wskazać, że w ocenie Sądu parkowanie (przechowanie) uszkodzonego pojazdu było uzasadnione przez dwadzieścia osiem dni, liczone od dnia zaistnienia szkody do momentu poinformowania poszkodowanego o zakwalifikowaniu szkody jako całkowitej (powiększone o pięć dni na zagospodarowanie pozostałości samochodu).

Powództwo było natomiast nieuzasadnione w części dotyczącej dochodzonych przez powoda kosztów holowania uszkodzonego pojazdu (przewyższających uznaną [i wypłaconą] przez stronę pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym kwotę 447,97 zł). Powód bowiem w żaden sposób nie wykazał (w tym zakresie właściwie nie zgłoszono nawet twierdzeń), żeby ewentualne utrudnienia w załadunku i rozładunku nie zawierały się w samej czynności załadunku i rozładunku uszkodzonego pojazdu.

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że poszkodowany nie był płatnikiem podatku VAT, a zatem należne mu odszkodowanie sędowane na powoda obejmowało także kwotę podatku od towarów i usług (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74).

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro zatem powód wstąpił z mocy umowy przelewu wierzytelności w prawa poszkodowanego, to strona pozwana winna spełnić świadczenie na rzecz powoda także w terminie trzydziestodniowym. Tym samym powodowi należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 23 kwietnia 2017 roku (szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi w piśmie z dnia 20 marca 2017 roku, doręczonym w dniu 23 marca 2017 roku), czego strona pozwana zresztą nie kwestionowała.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, których treść co do zasady nie była kwestionowana. Sąd na podstawie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. oddalił wnioski powoda o dopuszczenie dowodów z jego przesłuchania oraz z zeznań świadka W. P., a także wnioski strony pozwanej o dopuszczenie dowodów z zeznań świadka W. P. i z opinii biegłego sądowego. Z tych samych względów Sąd oddalił także wniosek o zobowiązanie wskazanych podmiotów do udzielenia informacji.

Mając zatem wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu powodowi przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu najmu pojazdu zastępczego za okres trzydziestu dwóch dni w łącznej wysokości 6691,20 zł (według niekwestionowanej przez stronę pozwaną stawki w wysokości 170 zł netto [209,10 zł brutto] za każdą dobę), z tytułu parkowania (przechowania) uszkodzonego pojazdu za okres dwudziestu ośmiu dni w kwocie 344,40 zł (według stawki w wysokości 10 zł netto [12,30 zł brutto] za każdą dobę oraz z tytułu wypłaconych kosztów holowania w wysokości 447,97 zł brutto, a więc łącznie 7483,57 zł brutto, pomniejszone oczywiście o kwotę już wypłaconego odszkodowania (6093,67 zł brutto). Dlatego też na podstawie art. 509 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie w zakresie kwoty 1389,90 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 kwietnia 2017 roku do dnia zapłaty), jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (siedmiu dni najmu pojazdu zastępczego, jedenastu dni parkowania uszkodzonego samochodu, dalszych kosztów jego holowania oraz części odsetek ustawowych za opóźnienie, o czym była już mowa wyżej) powództwo było nieuzasadnione i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Powód wygrał w 39% w stosunku do pierwotnego żądania i poniósł koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 180 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Należał się mu zatem zwrot kosztów w kwocie 421,20 zł. Strona pozwana wygrała natomiast w 61%, ponosząc koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, a zatem należał jej się zwrot kosztów w wysokości 549 zł. Zważywszy więc na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 127,80 zł.